

Ks. ANDRZEJ DOMBROWSKI
UMK Toruń

PRAWDA SPOŁECZNA W NAUCZANIU PAPIEŻA BENEDYKTA XVI

Współczesny świat targany jest przez różnego rodzaju kryzysy. Mimo że na pierwszy rzut oka najbardziej obecnie widoczny jest kryzys gospodarczy i problemy związane z uchodźcami, to jednak źródła tych kryzysów są o wiele głębsze, począwszy od kryzysu człowieka jako takiego. Papież Benedykt XVI uważa, że korzenie współczesnych światowych problemów wiążą się z kryzysem zasad moralnych, ale też z kryzysem prawdy, która jest bardzo często obecnie relatywizowana. Papież, odpowiadając na wszelkie kryzysy, próbuje dać konkretne wskazówki w celu ich przezwyciężenia. Przede wszystkim stara się ukazać zasadę „miłości w prawdzie”, mającą być odpowiedzią na współczesny dekadentyzm ludzkości, jako podstawową zasadę, wokół której obraca się katolicka nauka społeczna¹. Miłość i prawda to dwie drogi, którymi powinien podążać człowiek, aby przezwyciężyć kryzys moralny czy ekonomiczny.

1. UMIŁOWANIE PRAWDY

Człowiek zawsze dążył do poznania prawdy, niezależnie od trudności, jakie się w związku z tym pojawiały. Często zastanawiał się, gdzie jej szukać i jak ją odnaleźć. Z tego też powodu filozofia oraz budowana na jej podstawie zdroworozsądkowa wiedza próbowały podpowiedzieć człowiekowi, jak ma żyć i co ma robić, by dojść do pełni prawdy. Współcześnie kwestia ta jest również aktualna i podejmowana m.in. przez Kościół. Sobór Watykański II w kontekście wolności religijnej zauważa, że człowiek obdarzony wolną wolą i rozumem ma nie tylko prawo do poszukiwania prawdy, ale i moralny obowiązek znalezienia jej, a następnie przylgnięcia do niej i podporządkowania jej całego swojego życia. Tę spuściźną nauczania soborowego podejmuje Benedykt XVI, który nawiązuje do tego

¹ Por. CV 6.

zagadnienia podczas całego swego pontyfikatu. W encyklice *Caritas in veritate*, pisze: „Prawdy trzeba szukać, znajdować ją i wyrażać w ‘ekonomii’ miłości, ale z kolei miłość trzeba pojmować, cenić i żyć nią w świetle prawdy”². Człowiek w ujęciu niemieckiego papieża ma prawo i obowiązek miłowania prawdy, gdyż właśnie w niej miłość znajduje najpełniejsze urzeczywistnienie. Gdy osoba w koncepcji byłego prefekta Kongregacji Nauki Wiary pozna prawdę, ma obowiązek żyć według niej, aby w ten sposób ją uwiarygadniać.

Papież Benedykt XVI w swej pierwszej encyklice dał do zrozumienia, że aby poznać prawdę, osoba musi wchodzić w różnorodne relacje. Człowiek tylko w relacji do czegoś bądź do kogoś może poznawać. Widać tu nawiązanie do klasycznej definicji prawdy, gdzie mówi się o relacji między podmiotem poznającym a przedmiotem poznania. Jednak tu sytuacja jest nieco inna, gdyż papież mówi o relacji pomiędzy dwoma lub kilkoma podmiotami poznającymi, czyli nie tylko nawiązuje do kwestii poznania, ale i wzajemnego komunikowania prawdy. Benedyktowi XVI zależy na tym, aby każdy człowiek, wchodząc w relację, doszedł do poznania prawdy, a następnie według tej prawdy żył i postępował. O pogłębianiu relacji w komunikacji międzyludzkiej, w celu poprawienia współpracy międzyludzkiej w dążeniu do prawdy, mówi Ojciec Święty w swej encyklice społecznej *Caritas in veritate*³.

Sam problem prawdy w nauczaniu Ojca Świętego jest nieustannie obecny w funkcjonowaniu osoby. W swym nauczaniu wzywa on człowieka do nieustannych poszukiwań prawdy pewnej, niezmiennej, która pozwoliłaby człowiekowi odkryć siebie, jak również zrozumieć, po co człowiek istnieje, dokąd zmierza, a także dałaby mu możliwość poznania otaczającej go rzeczywistości. Papież poszukuje różnych dróg poznania prawdy. Jedną z nich widzi w świecie akademickim, który dzięki możliwości wymiany poglądów i dyskusji pełni ważną rolę w poznaniu prawdy⁴. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż Ojciec Święty – jako były wykładowca i profesor – zna świat akademicki doskonale i niejednokrotnie odwoływał się do swych doświadczeń jako wykładowcy⁵. Jako papież Benedykt XVI podejmuje kwestie prawdy podczas różnych spotkań ze światem akademickim, kiedy nawołuje studentów do otwarcia się na prawdę, do poszukiwania i przyjęcia jej oraz prowadzenia do niej innych ludzi⁶. Były prefekt Kongregacji Nauki Wiary

² Tamże, 2.

³ Por. tamże, 53.

⁴ Por. tenże, *W poszukiwaniu prawdy o Bogu, człowieku i świecie*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) nr 3/2006, s. 31-33.

⁵ Por. tenże, *Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienia i refleksje*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) nr 11/2006, s. 25.

⁶ Por. tenże, *Przemówienie Benedykta XVI do czeskiego świata akademickiego w: tegoż. Pielgrzymka Benedykta XVI do Czech 26-28 września 2009. Pełne teksty przemówień i komentarzy*, opr. M. Zajac, Salwator, Kraków 2009, s. 53-57.

uważa, że na gruncie badań naukowych poszukiwanie prawdy powinno odbywać się na drodze dialogu, przy wzajemnym poszanowaniu odmiennych poglądów. Benedykt XVI uważa, że tym, co pozwala odkrywać prawdę w świecie jest zdolność do porozumienia i patrzenia we wspólnym kierunku. Papież mówi o roli dialogu koniecznego w pokazywaniu drogi do prawdy, którego ważną cechą jest to, że powinien obejmować wszystkie dziedziny życia ludzkiego, a nie tylko te miejsca, w których strony się zgadzają utrzymując prawdziwe stosunki. Papież z jednej strony nawołuje do dialogu w sferze przyjaźni i solidarności, czyli tego, co łączy, ale z drugiej strony także w sprawach trudnych, takich jak konflikty zbrojne, czy sprawy ekonomiczne, gdzie widoczne jest nastawienie wyłącznie na zysk⁷.

W dialogu dwóch stron ważna jest wspólna płaszczyzna odniesienia, a także elementy jednoczące, czyli to, co jest wspólne, oraz czynniki różnicujące. Funkcjonowanie tychże elementów pozwoli na zachowanie najważniejszej zasady dialogu: przekazanie drugiej stronie takiej informacji, której ta nie posiada, co daje możliwość wzajemnego ubogacenia się osób i przyczynia się do zbliżenia się do prawdy. Dialog, o którym mówi papież, pozwala wyjść człowiekowi niejako poza siebie, umożliwia przekroczenie granic historii, kultur, po to, by poznać drugiego człowieka. Człowiek w dialogu jest w stanie skonfrontować z innym swoje opinie, poglądy, które same z siebie są w dużej mierze subiektywne, dlatego dialog pozwala mu dojść do poznania prawdy obiektywnej, której pragnie i która jako jedyna jest w stanie go uszczęśliwić⁸.

Ważnym problemem, który zauważa papież w dziedzinie dialogu, jest pokusa relatywizmu, który obejmuje niemalże każdą dziedzinę życia. To zagadnienie było przez Benedykta XVI podejmowane jeszcze przed wyborem na Stolicę Piotrową. W tym czasie niemiecki teolog najczęściej snuje rozważania dotyczące relatywizmu obecnego w kulturze i religii. Nie zgadza się z tezą, że wszystkie religie czy kultury mają jednakową wartość i że każda prowadzi do zbawienia. Bezkrytyczne łączenie kultur i uznawanie ich za równoważne w tym sensie, że miałyby być zamienne względem siebie, przyczynia się do ulegania relatywizmowi kulturowemu, który nie sprzyja dialogowi międzyludzkiemu. Mamy tutaj do czynienia z pewnego rodzaju paradoksem, gdyż w takiej sytuacji ludzie żyją obok siebie, ale jednocześnie są od siebie odseparowani, bowiem nie mają oni prawa do wykroczenia z własną kulturą, czy tradycją poza siebie i własny krąg kulturowy, aby nie urazić innych. Jak widać, taka sytuacja nie służy jednoczeniu się ludzkości w prawdzie. Tymczasem nie relatywizm lecz prawdziwy dialog może zbliżać ludzi do siebie i do prawdy. Pogląd głoszący, że prawda ma wartość względną – jest dla Ojca Świętego – największym problemem naszych czasów, zwłaszcza gdy jest on

⁷ Por. CV, 36.

⁸ Tamże, 4.

w dużej mierze obecny wśród ludzi⁹. Ten problem jest wciąż obecny, o czym mówi Benedykt w wywiadzie z Peterem Seewaldem, w którym papież wyraźnie przestrzega przed relatywizmem. Nie zgadza się z poglądami tych filozofów, którzy głoszą, że prawdy nie można poznać i nie ma żadnych obiektywnych norm. W takim wypadku ludzkość wróciłaby do okresu dyktatur, takich jak marksizm czy nazizm. Dziś próbuje się usprawiedliwić relatywizm problemem wielokulturowości i koniecznością tolerancji. Papież natomiast nie zachęca do relatywizowania, ale do wzajemnego szacunku, czego dobitnym przykładem była błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty, która będąc chrześcijanką, weszła w świat hinduizmu bez konieczności wyrzekania się własnej tożsamości, jak również bez zmuszania innych do odrzucenia ich własnej kultury¹⁰.

Innym problemem podejmowanym przez papieża w związku z zagadnieniem ludzkiego dążenia do prawdy jest wzajemna relacja wiary i rozumu. Kwestię tę Benedykt XVI podjął m.in. podczas spotkania ze studentami na uniwersytetach w Ratyźbonie, czy w niewyłoszonym przemówieniu do środowiska naukowego uniwersytetu La Sapienza¹¹. Problem współpracy wiary i rozumu nie jest nowością w nauczaniu papieża. Jeszcze przed wyborem na Stolicę Piotrową Joseph Ratzinger odnosił się do wzajemnej zależności wiary i rozumu w dochodzeniu do prawdy. W swych publikacjach nawiązywał do encykliki Jana Pawła II *Fides et ratio*¹², choć trzeba zauważyć, że ta tematyka jest obecna w refleksji niemieckiego teologa w jego dziełach jeszcze przed ogłoszeniem powyższej encykliki. Jeżeli wiara wyprze się rozumu, to tylko na własną szkodę¹³. W odniesieniu do *Fides et ratio* Joseph Ratzinger stwierdza, że filozofia nie jest tylko dyscypliną akademicką, ale jest czymś o wiele szerszym, ponieważ współpracując z teologią, jest w stanie odpowiedzieć na podstawowe pytania człowieka, zwłaszcza czy jest on zdolny poznać prawdę o Bogu, o świecie i o człowieku¹⁴.

Poddając refleksji nauczanie Benedykta XVI odnośnie do poszukiwania i umiłowania prawdy przez człowieka, widzimy jak po części podejmuje on nauczanie papieża Jana Pawła II¹⁵. Tę kontynuację widzi m.in. Peter Seewald, który po wywiadzie z Benedyktem XVI powiedział, że Jan Paweł II i Benedykt XVI „wyraźnie wskazują, że wiara ma dużo wspólnego z rozumem i myśleniem – i że

⁹ Por. tamże, 26.

¹⁰ Por. P. Seewald, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, Znak, Kraków 2011, s. 62.

¹¹ Por. Benedykt XVI, *Papież nie narzuca wiary, lecz zachęca do szukania prawdy*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) nr 3/2008, s. 12-16.

¹² Por. J. Ratzinger, *Encyklika Jana Pawła II „Fides et ratio”*, „Communio” nr 3(111)/1999, s. 20-25.

¹³ Por. tamże, s. 27.

¹⁴ Por. tenże, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, Jedność, Kielce 2005, s. 147.

¹⁵ Por. nauczanie papieża Jana Pawła II dotyczące poszukiwania prawdy przez człowieka zawarte w encyklikach *Veritatis splendor* oraz *Fides et ratio*.

także odwrotnie, myślenie bez wiary pociąga za sobą ukrócenie prawdy¹⁶. W tej wypowiedzi możemy zauważyć, jak obaj hierarchowie mówią jednym głosem, dotyczącym potrzeby współpracy wiary i rozumu w dojściu do poznania prawdy. Z drugiej zaś strony papież kontynuuje refleksje, które podjął jeszcze przed wyborem na Stolicę Piotrową.

Benedykt XVI żywi ogromną nadzieję na to, że każdy człowiek dojdzie wcześniej czy później do prawdy: „U większości ludzi w najgłębszej sferze ich istoty jest obecne ostateczne wewnętrzne otwarcie na prawdę, na miłość do Boga¹⁷. Jest to o tyle ważne, że w obecnych czasach dochodzą do głosu różnego rodzaju nurty agnostycyzmu mówiące, że dotarcie do prawdy jest niemożliwe, czy też, że sama prawda po prostu nie istnieje. Jednak papież takim podglądom przeciwstawia się jednoznacznie. Z drugiej zaś strony zwraca uwagę, że jedyną Osobą, która może nas zaprowadzić do pełni prawdy jest Bóg. Już na początku *Deus caritas est* mowa jest o relacji człowieka do Boga, który jest najwyższą Prawdą¹⁸. Człowiek, szukając prawdy, jest ze swej natury ukierunkowany na Boga. Problem ten został podjęty przez Ojca Świętego w *Spe salvi*, gdzie komentując fragment listu św. Pawła do Efezjan pisze on o mieszkańcach Efezu: „Mieli oni bogów (...), ale ich bogowie okazali się wątpliwi (...). Pomimo, że mieli bogów, ‘nie mieli Boga’¹⁹. Człowiek poszukuje w swym życiu czegoś, co jest pewne, nie cieszy się zaś z tego, co jest niepewne. Benedykt XVI odpowiada na to pragnienie i pokazuje, że całkowitą pewność może dać człowiekowi tylko Bóg. Człowiek, będąc stworzony na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1, 27), ma możliwość odnalezienia w Nim siebie, poznania prawdy o sobie samym.

Człowiek już w zamyśle Boga miał być istotą społeczną, zdolną wejść w relacje z drugą osobą (por. Rdz 2, 18), a stworzony przez Stwórcę na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 26), zajmuje najwyższe miejsce wśród hierarchii stworzeń, zaś o jego wyjątkowości świadczy fakt odkupienia przez Jezusa Chrystusa. Z tych dwóch czynników (stworzenia i odkupienia) wypływa niezbywalna godność człowieka, która jest też przedmiotem prawdy społecznej²⁰. Człowiek, żyjąc w społeczeństwie staje wobec prawdy, którą ono niesie, ale jest on także zobowiązany do jej chronienia, gdyż we współczesnym świecie istnieje tendencja do przywłaszczania sobie prawa do posiadania prawdy, zwłaszcza w dużej mierze przez rządzących państwami, co jest sprzeczne z pierwotnym zamysłem Boga.

¹⁶ Por. P. Seewald, *Rozmowa, która nawraca. Wywiad Stefana Sękowskiego z Peterem Seewaldem*, „Gość Niedzielny” nr 2/2011, s. 26.

¹⁷ SSa 46.

¹⁸ Por. DCE 9. Problem ten jest podejmowany przez papieża także w adhortacji apostołkiej *Verbum Domini*.

¹⁹ SSa 2.

²⁰ Por. J. Szulist, *Perspektywy ludzkiego rozwoju. Kluczowe zagadnienia encykliki „Caritas in veritate”*, Bernardinum, Pelplin 2009, s. 23.

W tego typu społeczeństwach dochodzi też często do manipulowania prawdą²¹, co przyczynia się do dezinformowania. Jednostronne traktowanie prawdy w historii przyczyniało się do prowadzenia społeczeństw w innym kierunku niż chciał tego Stwórca. Dlatego Benedykt XVI w *Caritas in veritate* stara się pokazać rolę, jaką ma spełniać prawda w życiu społeczeństw. W pierwszym rzędzie udowadnia, że prawda jest konieczna we wszystkich sferach życia społecznego: „Prawdy potrzebują: rozwój, dobrobyt społeczny i właściwe rozwiązywanie poważnych problemów społeczno-ekonomicznych, trapiących ludzkość. (...) Bez prawdy, bez zaufania do prawdy, nie ma świadomości i odpowiedzialności społecznej, a działalność społeczna zostaje uzależniona od prywatnych interesów i logiki władzy, prowadząc do dzielenia społeczeństwa”²². Dlatego papież w swej trzeciej encyklice nawiązuje do pewnych kwestii i problemów społecznych, pokazując możliwości ich rozwiązywania w świetle prawdy. Podstawowym kryterium, na które patrzy Kościół w tej kwestii jest to, by rozwój odbywał się w duchu miłości oraz odpowiednio rozumianej wolności²³. Papież naucza, że postęp, który możemy obecnie zaobserwować, powinien obejmować całego człowieka, jego godność, troskę o życie, a nie tylko o jedną jego dziedzinę sprowadzaną najczęściej do potencjalnych korzyści ekonomicznych²⁴. Z rozwojem materialnym musi iść w parze rozwój duchowy: „Człowiek rozwija się, gdy wzrasta duchowo, gdy jego dusza zna samą siebie oraz prawdę, której zarodek Bóg w nim umieścił”²⁵. We współczesnym świecie człowiek nastawiony jest na aspekt materialny, kosztem duchowości. Tymczasem nie można zapominać o pierwiastku niematerialnym, który człowiek zdaje się pomijać. Jest to widoczne w dobie ogólnoswiatowego kryzysu, w okolicznościach którego powstała encyklika *Caritas in veritate*. Mimo rozwoju techniki widzimy zubożenie niektórych społeczeństw, co pokazuje, że rozwój musi być całościowy, czyli obejmować całego człowieka. „Integralny rozwój ludzi domaga się także, aby szanowano jego prawdę”²⁶, która wyraża pełne zaangażowanie człowieka w dążenie do tego, by „bardziej był”, by coraz głębiej urzeczywistniał swoje człowieczeństwo, a nie skupiał się tylko na rozwoju materialnym. W kontekście problematyki dotyczącej rozwoju Ojciec Święty wyklucza kryterium użyteczności i skuteczności jako zasad, którymi powinna kierować się prawda społeczna. Kiedy te dwa elementy uzna się za jedyne jej kryterium, wtedy autentyczny rozwój zostanie zanegowany. Dla papieża ważne jest uświadomienie ludziom i narodom, że rozwój nie polega na zrobieniu czegoś, ale na ludzkiej

²¹ Por. tamże, s. 25-26.

²² CV 5.

²³ Por. tamże, 16.

²⁴ Por. tenże, *Miłość w prawdzie główną siłą napędową rozwoju ludzkości (Audiencja generalna 8 lipca 2009)*, „Niedziela” 29/2009, s. 4.

²⁵ CV 76.

²⁶ Tamże, 18.

inteligencji zdolnej do zrozumienia sensu ludzkiego działania, gdzie w centrum stawia się człowieka jako osobę, a nie użyteczność, czyli w większości przypadków nastawienie na zysk²⁷.

Innym ważnym zagadnieniem społecznym, na który trzeba patrzeć z perspektywy prawdy, jest globalizacja, którą papież definiuje jako „eksplozję wzajemnej zależności planetarnej”²⁸. Papież pokazuje dwie wersje globalizacji. Pierwsza jest zdominowana przez czynniki zewnętrzne, niezależne od działań człowieka, co powoduje brak możliwości jej etycznej oceny. Druga interpretacja mówi o globalizacji ludzkiej, której motorem jest panujący w danych realiach kontekst kulturowy. Ojciec Święty widzi w globalizacji ogromną szansę dla świata jako pewnej możliwości wyjścia z kryzysu²⁹. Jednak widzi w globalizacji także możliwe zagrożenia, jeżeli ta nie podda się pod panowanie prawdy i miłości. Globalizacja jest nadzieją dla świata, jednak, aby lepiej wykorzystać to, co próbuje zaofiarować człowiekowi, musi on wziąć pod uwagę normy moralne oraz podjąć mądre decyzje, które przyczyniłyby się do budowy i rozwoju dobra wspólnego³⁰. Papież uważa, że prawda stawia przed współczesnym zglobalizowanym światem poważne zadanie, polegające na otwarciu się umysłu w celu ukierunkowania wszystkich sił i środków w stronę „cywilizacji miłości”. Tylko wtedy, gdy globalizacja podda się kierownictwu prawdy, będzie ona w stanie prawdziwie wypełnić zadania, jakie przed nią stoją³¹. W tym kontekście papież mówi nawet o „prawdzie globalizacji”, która wywodzi się, podobnie jak jej kryteria etyczne, z faktu jedności ludzkości i jej dążenia do dobra. Ojciec Święty naucza, że tak pojęta prawda wymaga zaangażowania w procesie integracji planetarnej, mając w centrum osobę ludzką i otwarcie na transcendencję³².

Prawda, której ważność w stosunkach społecznych jest tak bardzo przez Benedykta XVI podkreślana, ma także ogromny wpływ na prawa i obowiązki regulujące wzajemne kontakty międzyludzkie. Papież zauważa, że bez odniesienia do prawdy większość praw i obowiązków może zostać wypaczona, chociażby przez domaganie się obywateli państw bogatych zupełnego zawłaszczenia nadwyżki dóbr, przy jednoczesnym głodzie oraz braku opieki medycznej w krajach ubogich. Tymczasem prawa zakładają pewne obowiązki, także wobec tych najbardziej ubogich, którzy też w imię prawa bywają wyzyskiwani, co jest niezgodne z wolą

²⁷ Tamże, 70.

²⁸ Tamże, 33.

²⁹ Por. J. Szulist, dz. cyt., s. 77-78.

³⁰ Por. Benedykt XVI, *Miłość w prawdzie główną siłą napędową rozwoju ludzkości (Audiencja generalna 8 lipca 2009)*, dz. cyt., s. 4.

³¹ Por. CV 33.

³² Por. tamże, 42.

Bożą, bo wszyscy stanowią jedną wielką rodzinę ludzką³³. Dlatego istnieje konieczność odniesienia praw i obowiązków do norm etycznych i antropologicznych. Tu ważne jest poddanie się pod przewodnictwo obiektywnej prawdy, która czyni prawa i obowiązki wolne od nadinterpretacji, w celu osiągnięcia korzyści tylko przez pewną część mieszkańców Ziemi³⁴.

2. ELEMENTY STRUKTURY SPOŁECZEŃSTW JAKO WYZNACZNIK PRAWDY SPOŁECZNEJ

Społeczeństwo musi kierować się pewnymi zasadami etycznymi i moralnymi, zwłaszcza zasadami Dekalogu. Musi uwzględniać szacunek dla godności ludzkiej oraz do każdego życia. Bez uwzględnienia tych ważnych czynników społeczeństwo nie będzie zdolne do właściwej sobie egzystencji: „nie można bowiem budować wspólnego dobra, jeśli się nie uznaje i nie chroni prawa do życia, na którym się opierają i z którego wynikają wszystkie niezbywalne prawa człowieka. Społeczeństwu nie wolno tolerować żadnych form poniżania człowieka, a w swym działaniu musi kierować się zasadami prawdy i miłości, wtedy ma szansę na osiągnięcie celów, jakie przed nim stoją³⁵. Społeczeństwo to nie tylko pewna grupa osób, powiązanych pewnymi zależnościami, które mają na celu rozwój i samorealizację osoby ludzkiej. Społeczeństwo to także miejsce, gdzie człowiek ma obowiązek i zadanie służyć drugiemu, ale posiada także prawo do pomocy, gdy takowej potrzebuje. W *Caritas in veritate* społeczeństwo ukazane jest w perspektywie ogólnoświatowego rozwoju, co jest odpowiedzią na kontekst kryzysu światowego, który dotyczy nie tylko jednego elementu, jakim jest ekonomia, ale też rozumianego całościowo rodzaju ludzkiego.

Celem istnienia społeczeństwa jest przede wszystkim troska o dobro wspólne, które realizuje się poprzez zasadę solidarności i sprawiedliwości społecznej, które są dla papieża Benedykta XVI dwoma szczególnymi kryteriami działania moralnego, gdyż realizacja zasady „miłości w prawdzie” w tych kryteriach ma swoje odzwierciedlenie, zwłaszcza w stosunku do osób i społeczności.

2.1. Dobro wspólne – solidarność

Człowiek z natury jest istotą społeczną, co najpełniej ujawnia się w kontekście dobra wspólnego, które jest czynnikiem wspólnototwórczym. Jest uzasadnieniem istnienia społeczności, która zawiązuje się w celu osiągnięcia obopólnej korzyści, jakim jest dobro poszczególnych członków danej grupy społecznej, przy czym nie

³³ Por. tenże, *Miłość w prawdzie główną siłą napędową rozwoju ludzkości*. (Audiencja generalna 8 lipca 2009), dz. cyt., s. 4.

³⁴ Por. CV 43.

³⁵ Por. tamże, s. 52-56.

można nikogo wykluczyć z udziału w dobru wspólnym³⁶. Sobór Watykański II, opierając się na nauczaniu papieża Jana XXIII, definiuje dobro wspólne jako „całość warunków życia społecznego, dzięki którym ludzie mogą pełniej i swobodniej osiągnąć doskonałość”³⁷. Dobro wspólne zatem ma na celu integralny rozwój człowieka i jego samorealizację. Człowiek ma obowiązek włączenia się w troskę o dobro wspólne w sposób bezinteresowny, w duchu miłości społecznej. W tym duchu każdy jest zobowiązany do wychowywania kolejnych pokoleń w klimacie troski o dobro wspólne. W pierwszym rzędzie ten obowiązek spoczywa na władzy politycznej, która stoi na straży dobra wspólnego, przy czym początek troski o dobro wspólne rozpoczyna się od poszanowania praw jednostki³⁸.

Zdaniem Jana Pawła II dobro wspólne i solidarność międzyludzka są podstawą ogólnowsiatowego rozwoju, a przede wszystkim pokoju, gdyż brak solidarności może stać się podstawą odwetu, odpowiedzenia przemocą na brak posiadania pewnych dóbr, których konkretna społeczność nie posiada. Solidarność może przyczynić się do zrównoważonego rozwoju całej ludzkości, zaś jej brak przynosi najczęściej rozwój ekonomiczny pewnych jednostek, gdy w tym samym czasie inne cierpią niedostatek³⁹. Dla Benedykta XVI takim czynnikiem nawołującym do wojny czy innego rodzaju przemocy jest chociażby problem głodu na świecie, a jego pokonanie jest najskuteczniejszym wcieleniem nauki Jezusa o solidarności i dzieleniu się dobrami z potrzebującymi. Tym bardziej że właśnie w braku wzajemnej solidarności niemiecki papież widzi źródło światowego problemu niedożywienia, braku zasobów żywności czy wody pitnej⁴⁰. Solidarność zaś dla Benedykta XVI jest zespołem pewnych cech, metod, które powodują, że wszyscy stają się odpowiedzialni za wszystkich, dlatego też problemu solidarności nie wolno zrzucać tylko na barki państwa.

Dobro wspólne nieodłącznie związane jest z miłością, która jest podstawą owego dobra. Nie można mówić o miłości bez troski o dobro wspólne. Miłość nie istnieje dla samej siebie. Musi się ona urzeczywistniać i realizować, przede wszystkim poprzez troskę o dobro tych, których kochamy. Nie można mówić o miłości w oderwaniu od troski o dobro wspólne. Widać to wyraźnie, gdy mamy do czynienia z życiem wspólnotowym, gdzie zasada miłości jest w sposób szczególnie uobecniata w oparciu o realizację dobra wspólnego poszczególnych jednostek⁴¹. Papież Benedykt XVI uważa, że troska o dobro wspólne jest podstawą miłości

³⁶ Por. J. Szulist, *W Bogu jest początek. Reinterpretacja koncepcji pokoju bł. Jana XXIII w nauczaniu społecznym Benedykta XVI*, Bernardinum, Pelplin 2013, s. 62.

³⁷ DWR 6.

³⁸ Por. RH 17.

³⁹ Por. SRS 10.

⁴⁰ Por. CV 27.

⁴¹ Por. J. Szulist, *Teologia państwa w pismach Josepha Ratzingera (Benedykta XVI)*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2016, s. 290.

przeżywanej w prawdzie. „Jeżeli kogoś naprawdę kocham, chcę jego dobra” – zdaje się mówić papież emeryt. „Tym bardziej skutecznie kochamy bliźniego, im bardziej angażujemy się na rzecz dobra wspólnego, odpowiadającego również na jego rzeczywiste potrzeby”⁴².

Dla Benedykta XVI troska o dobro wspólne jest obowiązkiem każdego, niezależnie od wykształcenia, koloru skóry, narodowości, a nawet religii. Papież nawet idzie dalej: różnorodność ludzkich zdolności sprzyja rozwojowi społeczeństwa. Gdy ktoś jest zdolny w jednej dziedzinie, ma obowiązek wykorzystać te możliwości w celu rozwoju innych, ale z drugiej strony ma prawo oczekiwać pomocy w tych kwestiach, w których sobie nie radzi. Papież zwraca uwagę na różne zdobycze techniki, jak badania różnych dziedzin nauki wpływają na rozwój społeczeństw oraz na realizację dobra wspólnego, poprzez zwiększenie efektywności wytwarzania dóbr potrzebnych poszczególnym społeczeństwom jak i jednostkom. Niestety wraz z rozwojem techniki rodzi się obawa, aby owe zdobycze naukowe nie służyły degradacji człowieka, czy nawet jego eksterminacji. Najlepszym tego przykładem jest kwestia broni jądrowej, która w żadnym wypadku nie służy dobru człowieka, wręcz przeciwnie, służy jego unicestwieniu, w najlepszym wypadku „trzymania w szachu” pewnych społeczeństw⁴³. Dlatego ważna jest koncepcja dobra wspólnego powiązana z miłością i prawdą. Przykład rozwoju nauki i techniki pokazuje, że nie można mówić o dobru wspólnym w oderwaniu od miłości, personalistycznym ujęciu dobra wspólnego, jak również prawdy o tym, że człowiek, chociaż jest istotą społeczną i jest powiązany pewnymi zależnościami, to przede wszystkim jest istotą świętą, której należy się szacunek na każdym etapie życia. Nie można mówić o koncepcji dobra wspólnego wszędzie tam, gdzie jest kwestionowana godność człowieka, gdzie jest on pozbawiany podstawowych praw, takich jak prawo do życia, rozwoju, zabezpieczenia podstawowych potrzeb biologicznych i fizjologicznych⁴⁴.

Dobro wspólne jest dobrem, które nie jest zdobywane ze względu na korzyści starającego się o nie, ale ze względu na drugiego człowieka lub grupy osób należących do określonej wspólnoty społecznej. Angażowanie się na rzecz dobra wspólnego, podobnie jak umiłowanie prawdy, domaga się pewnej relacyjności. Człowiek ma obowiązek troszczyć się o dobro wspólne, ale z drugiej strony ma prawo korzystać z pewnych narzędzi i instytucji, które tworzą dobro wspólne. Każdy, zgodnie ze swoimi zdolnościami i talentami, zobowiązany jest do troski o dobro wspólne. Stąd też każdy bez wyjątku ma prawo i obowiązek włożenia swojej cegiełki w rozwój gmachu, jakim jest dobro wspólne, zaś angażowanie się na jego rzecz jest wymogiem sprawiedliwości.

⁴² CV 6.

⁴³ Por. J. Szulist, *Teologia państwa w pismach Josepha Ratzingera (Benedykta XVI)*, dz. cyt., s. 291.

⁴⁴ Por. tenże, *W Bogu jest początek. Reinterpretacja koncepcji pokoju bł. Jana XXIII w nauczaniu społecznym Benedykta XVI*, dz. cyt., s. 62.

2.2. Sprawiedliwość

Sprawiedliwość jest tym, co powinno regulować stosunki międzyludzkie. Każde państwo próbuje stworzyć swój własny system sprawiedliwości. Jednak podstawowe znaczenie sprawiedliwości jest niezmienne. Sprawiedliwość to system i działanie, w którym należy „każdemu dać to, co mu się słusznie należy”. „Społeczeństwo zapewnia sprawiedliwość społeczną, gdy urzeczywistnia warunki pozwalające zrzeszeniom oraz każdemu z osobna na osiągnięcie tego, co im się należy, według ich natury i powołania”⁴⁵. Jest to kontynuacja nauczania Soboru Watykańskiego II. Ojcowie soborowi traktują Ziemię wraz z jej wszystkimi dobrami jako dar Boga dla wszystkich narodów, jak i dla pojedynczego człowieka, dlatego poszczególne społeczeństwa są zobowiązane udzielać tych zasobów każdemu, kto ich potrzebuje. Wszystko to powinno odbywać się na zasadach sprawiedliwości i miłości. Każdy ma prawo do Bożych darów niezbędnych jemu jak i jego rodzinie do egzystencji⁴⁶. Temu służy prawodawstwo poszczególnych państw. Zaś postępowanie według prawa prowadzi do sprawiedliwości, gdyż takie postępowanie przyczynia się do pokoju społecznego. Przy czym trzeba pamiętać, że poszczególne systemy prawne posiadają pewne luki, czego najlepszym przykładem jest legalizacja aborcji, eutanazji czy możliwość posiadania narkotyków w poszczególnych krajach. Dlatego trzeba się zastanowić, jakie powinno być prawo, aby wynikało z niego sprawiedliwe postępowanie, a więc i pokojowe współdziałanie. Według papieża Benedykta XVI jest nim oczywiście prawo Boże⁴⁷. Każdy system prawny, aby był sprawiedliwy, musi opierać się na prawie Bożym, które jest najbardziej fundamentalnym wobec wszystkich systemów prawnych. Jakiegokolwiek prawodawstwo państwowe musi uwzględniać potrzeby każdego człowieka, a zwłaszcza najbardziej potrzebujących. Widać tu echa nauczania św. Jana Pawła II, który głosił, że: „Pełna sprawiedliwość stanie się możliwa dopiero wówczas, gdy ludzie nie będą traktować ubogiego, który prosi o wsparcie dla podtrzymania życia, jak kłopotliwego natręta, czy jako ciężar, ale dostrzegą w nim sposobność do czynienia dobra dla samego dobra”⁴⁸. Sprawiedliwość ma wynikać z miłości oraz z szacunku, którego nieodzownym elementem jest ochrona godności ludzkiej, bez której polski papież nie wyobraża sobie prawdziwej i pełnej sprawiedliwości. Benedykt XVI potwierdza takie rozumienie sprawiedliwości, którą traktuje jako podstawę miłości, gdyż: „Kto kocha drugich jest przede wszystkim sprawiedliwy wobec nich”⁴⁹. Dla niemieckiego papieża miłość, obok prawa Bożego, jest elementem składowym systemów prawnych poszczególnych społeczeństw. Sprawiedliwość domaga się miłości, ale i na odwrót, miłość potrzebuje

⁴⁵ KKK 1928.

⁴⁶ KDK 69.

⁴⁷ Por. J. Szulist, *Teologia państwa w pismach Josepha Ratzingera (Benedykta XVI)*, dz. cyt., s. 349.

⁴⁸ CA 58.

⁴⁹ CV 6.

sprawiedliwości, przy czym miłość zawsze przekracza sprawiedliwość. Wzajemna współzależność obu tych kategorii przyczynia się do budowania tzw. „miasta człowieka”, czyli zespołu pewnych cech i czynników, dzięki którym człowiek może realizować swoje człowieczeństwo. W encyklice *Deus caritas est* naucza, że sprawiedliwość jest celem każdej polityki. Bez sprawiedliwości nie można prowadzić rzetelnej polityki. Bez sprawiedliwości nie mogą istnieć poprawnie jakiegokolwiek struktury społeczne, gdyż w przeciwnym wypadku wcześniej czy później uległyby one degradacji, gdyż taką społecznością rządziłoby prawo silniejszego⁵⁰.

Sprawiedliwości nie można nigdy oddzielać od jej korzeni, jakimi są prawda, miłość i solidarność, a także od godności ludzkiej. Dla papieża sprawiedliwość nie jest tylko pewną międzyludzką umową. Ona tkwi głębiej w ludzkiej naturze. W przeciwnym wypadku idea sprawiedliwości może zostać wypaczona. Benedykt XVI widzi ogromne zagrożenie dla sprawiedliwości w ludzkiej chęci szybkiego zysku, dominacji kryteriów użyteczności i chęci posiadania. Głównym źródłem takiego postępowania jest absolutyzowanie ludzkiej wolności, czego przykład mamy już na pierwszych kartach Pisma Świętego oraz brak realizacji papieskiej zasady „miłości w prawdzie”. Prawo stanowione przez człowieka powinno przyczyniać się do wzrostu sprawiedliwości społecznej, miłości i poszanowania praw innych⁵¹.

ZAKOŃCZENIE

Prawda stanowi wartość nie tylko w życiu jednostkowym, ale również w ramach relacji społecznych. Poznawanie prawdy winno cechować się bezinteresownością, która z założenia wolna jest od wszelkich kalkulacji. Przedmiotem prawdy jest człowiek w zakresie swojej natury, jak też w aspekcie realizacji właściwego sobie powołania. Osoba ma również możliwość odkrywania prawdy o Bogu, co konstytuuje sensowność ludzkich działań ukierunkowanych przeciwieństwie na budowanie Królestwa Bożego. Poznanie prawdy winno się dokonywać w sposób bezinteresowny, wolny od kalkulacji. Tylko w taki sposób człowiek jest w stanie ukazywać w całej pełni piękno swojego bytu. Przeciwnieństwem prawdy są wszelkie ideologie artykułujące wybrany aspekt rzeczywistości. Absolutyzacja wybranych poglądów jest w opinii Benedykta XVI przyczyną wielu współczesnych kryzysów.

Przedmiotem bezinteresownego odniesienia (czyli umiłowania) jest w nauczaniu Benedykta XVI prawda społeczna, która w zasadniczym zrębie obejmuje dwie zasady życia społecznego: dobro wspólne oraz sprawiedliwość. Dobro wspólne

⁵⁰ DCE 28.

⁵¹ J. Szulist, *Teologia państwa w pismach Josepha Ratzingera (Benedykta XVI)*, dz. cyt. s. 349.

wskazuje na centralną pozycję człowieka we wspólnocie. Instytucje życia społecznego są zobligowane sprzyjać rozwojowi jednostek oraz grup w aspekcie skończoności jak i nieskończoności. Sprawiedliwość natomiast determinuje odniesienia międzyjednostkowe w ich zgodności z prawem, posiadającym źródło w woli Bożej. Poznanie prawdy oznacza tutaj konkretyzację postulatów prawa naturalnego. Podsumowując, stwierdzić trzeba, iż prawda społeczna konstytuuje wspólnoty jako środowiska humanizujące rzeczywistość doczesną (mając za punkt odniesienia Królestwo Boże).

Bibliografia

Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas et veritate”*, Wydawnictwo M, Kraków 2009.

Benedykt XVI, *Encyklika „Deus caritas est”*, Wydawnictwo M, Kraków 2005.

Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, Wydawnictwo M, Kraków 2007.

Benedykt XVI, *Miłość w prawdzie główną siłą napędową rozwoju ludzkości (Audiencja generalna 8 lipca 2009)*, „Niedziela”, nr 29/2009, s. 4-5.

Benedykt XVI, *Papież nie narzuca wiary, lecz zachęca do szukania prawdy*, „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.), nr 3/2008, s. 12-16.

Benedykt XVI, *Przemówienie Benedykta XVI do czeskiego świata akademickiego w: tegoż. Pielgrzymka Benedykta XVI do Czech 26-28 września 2009. Pełne teksty przemówień i komentarzy*, opr. M. Zając, Salwator, Kraków 2009.

Benedykt XVI, *W poszukiwaniu prawdy o Bogu, człowieku i świecie*, „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.), nr 3/2006, s. 31-33.

Benedykt XVI, *Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienia i refleksje*, „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.), nr 11/2006, s. 25-29.

Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wydawnictwo św. Stanisława B. M. Archidiecezji Krakowskiej, Kraków, t. 2, s. 463-530.

Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wydawnictwo św. Stanisława B. M. Archidiecezji Krakowskiej, Kraków, t. 1, s. 1-53.

Jan Paweł II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wydawnictwo św. Stanisława B. M. Archidiecezji Krakowskiej, Kraków, t. 1, s. 321-376.

Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. II poprawione, Pallottinum, Poznań 2002.

Ratzinger J., *Encyklika Jana Pawła II „Fides et ratio”*, „Communio”, nr 3(111) 1999, s. 20-25.

Ratzinger J., *Wiara – prawda – tolerancja. Chryścijaństwo a religie świata, Jedność*, Kielce 2005.

Seewald P., *Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem. Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, Znak, Kraków 2011.

Seewald P., *Rozmowa, która nawraca. Wywiad Stefana Sękowskiego z Peterem Seewaldem*, „Gość Niedzielny”, nr 2/2011, s. 24-26.

Sobór Watykański II, *Deklaracja o wolności religijnej „Dignitatis humanae”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Nowe tłumaczenie*, Pallottinum, Poznań 2002, s. 410-421.

Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Nowe tłumaczenie*, Pallottinum, Poznań 2002, s. 526-606.

Szulist J., *Perspektywy ludzkiego rozwoju. Kluczowe zagadnienia encykliki „Caritas in veritate”*, Bernardinum, Pelplin 2009.

Szulist J., *Teologia państwa w pismach Josepha Ratzingera (Benedykta XVI)*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2016.

Szulist J., *W Bogu jest początek. Reinterpretacja koncepcji pokoju bł. Jana XXIII w nauczaniu społecznym Benedykta XVI*, Bernardinum, Pelplin 2013.

Streszczenie

Benedykt XVI w swym nauczaniu wiele miejsca poświęcił prawdzie. Jest to zgodne z jego biskupim i później papieskim zawołaniem – *cooperatores veritatis*. Nawołuje do jej poszukiwania na drodze dialogu międzyludzkiego oraz na drodze współpracy wiary i rozumu. To przyczynia się do budowania społeczeństw i dobra wspólnego. Społeczeństwo oparte na prawdzie i miłości może dobrze funkcjonować i stworzyć sprawiedliwe prawo, które szanuje każdego i dba o każdego członka społeczności, wyrażając tym samym fundamentalną prawdę o społeczeństwie. Papież przestrzega przed relatywizmem moralnym i etycznym jako głównym zagrożeniem dla prawdy i życia społecznego, gdyż w opinii papieża jest jedną z przyczyn współczesnego kryzysu moralnego. Najlepszym lekarstwem na te zagrożenia jest papieska zasada miłości w prawdzie ukazana w encyklice *Caritas in veritate*.

Słowa kluczowe: *Benedykt XVI, prawda, sprawiedliwość, społeczeństwo, dobro wspólne, miłość*

Summary

The Social Truth in the Teaching of Pope Benedict XVI

Pope Benedict XVI gave much attention in his teaching to the notion of truth and it corresponds well with his episcopal and papal motto: *cooperatores veritatis*. The pontiff encourages the search of truth in the interpersonal dialogue and in the common effort of faith and reason. Such a quest for truth will pay off in the social progress and building the common good. A society founded in truth and love can develop and establish a just order which respects and protects every individual by putting into practice the fundamental reality of the human community. The pope warns against the moral and ethical relativism which undermines the truth and hence the social life. This false view is in his opinion the main cause of the contemporary moral crisis. The best remedy against these perils is Benedict XVI's principle of love in truth which the pontiff elaborates in his encyclical letter *Caritas in veritate*.

Keywords: *Benedict XVI, truth, justice, society, common good, love*